

Fragment relacji świadka historii



EWA SZYMANOWSKA

ur. 1945, Elk



Zakres terytorialny i czasowy	Niemcza, lata 50.–60. XX w.
--------------------------------------	-----------------------------

Problemy mieszkaniowe i przyjazd do Niemczy

Urodziłam się 26 sierpnia w 1945 roku, w Elku na Mazurach. Niedawno właśnie miałam urodziny. Do szóstej klasy chodziłam w Elku. To była szkoła podstawowa przy liceum pedagogicznym. Później w szóstej klasie przyjechałam tu. Niby przyjechałam do Dzierżoniowa, ale w tym czasie w Dzierżoniowie był remont szpitala i mamę skierowano do Niemczy. A przyjechaliśmy tylko z takiego względu, że nie mieliśmy mieszkania. Mieszkaliśmy z bratem mamy. Było ciężko. Dzieci się rodziły, a my mieliśmy dwa pokoje. Mieszkaliśmy w małym mieszkaniu jeszcze z siostrą mamy. Tak więc przechodzenie przez pokój było trudne. Ja nie mogłam koleżanki przyprowadzić, nikogo. Ciocia mieszkała tutaj, w Dzierżoniowie, i ściągnęła mamę do dzierżoniowskiego szpitala. Ponieważ w szpitalu był remont, to pojechaliśmy do Niemczy, niby tymczasowo. No, ale jak już pojechaliśmy, tak żeśmy w Niemczy zostali. Najpierw mieszkaliśmy w szpitalu na górze, a później przy szpitalu dostaliśmy mieszkanie. Taki budynek tam stał i tam mieszkaliśmy. A później to już mama do Rynku poszła mieszkać. Tak więc właściwie przyjechaliśmy niby do Dzierżoniowa, ale trafiliśmy do Niemczy. I w Niemczy już zostaliśmy. Mama była oddziałową w szpitalu. Najpierw dyrektorem tam był doktor Roman, później Wrzesiński. Mama tam pracowała. A mieszkaliśmy na górze. Ja byłam taka strachliwa do spania i akurat nad dyżurką mieliśmy pokój, to zawsze jak coś, to pukałam, żeby mama zajrzała do mnie.

Data i miejsce nagrania	1 września 2021, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Joanna Niemczyk
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami